

Strona znajduje się w archiwum.

Były wiceprezydent Ugandy w obliczu zarzutów

Byłemu wiceprezydentowi Ugandy, Gilbertowi Bukenyi, postawiono korupcyjne zarzuty. Wzbudzają one jednak podejrzenie o ich polityczne umotywowanie. Rządowy Inspektor Główny, naczelny organ antykorupcyjny kraju, zarzuca politykowi, że w 2007 roku przy okazji organizacji przez Ugandę szczytu Wspólnoty Narodów, nadużył stanowiska, by zmanipulować przetarg o wartości 9,4 miliarda szylingów ugandyjskich.

Chodziło o dostawę luksusowych limuzyn dla zagranicznych delegacji oraz dodatkowych pojazdów dla policji.

Cała sprawa jest niejasna i wzbudza sporo wątpliwości. Po pierwsze, jedynie Bukenya usłyszał zarzuty pomimo, że w całą sprawę uwikłani są jeszcze inni czołowi funkcjonariusze państwowi, jak obecny, nowo mianowany premier oraz szef resortu spraw zagranicznych. Po drugie, choć w 2010 roku parlamentarna komisja wniosowała o postawienie go w stan oskarżenia, to posłowie na plenum wniosek odrzucili, by następnie się dowiedzieć, że urząd Rządowego Inspektora Głównego w dalszym ciągu prowadzi postępowanie.

Bukenya stracił fotel wiceprezydenta w maju 2011 roku, oficjalnie z powodu przebudowy administracji prezydenta Yoweri Museveniego w obliczu zbliżających się wyborów prezydenckich. Przez analityków postrzegany był on jednak jako potencjalny rywal urzędującej głowy państwa, w związku z czym postawienie zarzutów interpretowane jest jako chęć pozbycia się politycznego konkurenta. Tym bardziej, że o przygotowywanym wobec niego akcie oskarżenia, Bukenya dowiedział się na dzień po dymisji.

Po wpłaceniu kaucji, będzie odpowiadał z wolnej stopy. Oskarżony nie przyznaje się do winy. Jego proces ma ruszyć 30 czerwca 2011 roku.

Źródła:

<http://www.bbc.co.uk/news/world-africa-13789542>

<http://af.reuters.com/article/topNews/idAFJ0E75F08Z20110616?sp=true>